Nr. 542. Kraków, Piątek 23 Listopada 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 867.424.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 14 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 14 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe: miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopsasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupozyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie H. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 40 h, za każdy następny raz 34 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Węgrzy a my.

Kraków, 23 listopada.

Na interpelacye w sprawie polskiej, wniesione w Sejmie węgierskim, odpowiedział prezydent ministrów dr Weckerle z tą jasnością myśli i szczerością przyjaznego dla Polski uczucia, do jakich Węgrzy przyzwyczaili już nasz naród od początku tej wojny. Kierujący politycy węgierscy z hr. Andrassym na czele, tudzież całe społeczeństwo węgierskie było pierwszem, które w czasie tej wojny oceniło w całej pełni znaczenie problemu polskiego, które też bez długich poszukiwań znalazło właściwy wyraz dla tego problemu i wielki zapas niekłamanych sympatyj dla Polski i jej odrodzenia.

Dr Weckerle nie tylko poszedł tą drogą, ale rozszerzył ją jeszcze. Dlatego podziękowanie serdeczne, jakie wysłało mu prezydyum Koła polskiego znajduje rozgłośne echo w całej Polsce, budząc w każdym Polaku uczucie szczerej sympatyi dla dobrych i rozumnych sąsiadów z tamtej strony Karpat.

Należałoby pragnąć, aby co do tej sympatyi polskiej i poszanowania dla państwa węgierskiego panowała w społeczeństwie węgierskiem niewzruszona pewność właśnie teraz, kiedy ze strony czeskiej padły w parlamencie austryackim słowa, które — jak się okazuje — wywarły na Węgrzech wrażenie głębsze, niż mogli tego oczekiwać ci wszyscy, co jak my, przyzwyczajeni już do grzmiących frazesów, znają właściwą miarę, jaką do nich przykładać należy.

Jak słychać w miarodajnych sferach politycznych, na Węgrzech zapanowało zdziwienie, że ze strony polskiej nie podniósł się żaden głos protestu przeciw znanemu prawno-państwowemu oświadczeniu czeskiemu, w którem dla przyszłego państwa korony św. Wacława zaarogowano nie tylko właściwe ziemie czeskie, ale także i węgierską Słowaczyznę. Otóż wobec tego oświadczenia nie zajęła stanowiska ani polityka, ani publicystyka polska z tego przedewszystkiem powodu, że oświadczenie czeskie, jak wiele innych tego rodzaju składanych równocześnie w parlamencie austryackim oświadczeń, miało cele taktyczne, dawało wyraz pewnym ideałom maksymalizmu narodowego, nie miało zaś żadnych cech odpowiedzialnej i merytorycznej deklaracyi politycznej, któraby sama przez się stanowiła akt polityczny. Z tego powodu Polacy nie uważali za potrzebne zajmować jakiegokolwiek stanowiska wobec deklaracyi tego oświadczenia czeskiego.

Tymczasem okazało się, że węgierska opinia publiczna zareagowała bardzo żywo na to oświadczenie, upatrując w niem zamach na integralność państwa węgierskiego. Dla nas, przyzwyczajonych już od dawna do metod taktycznych, panujących w parlamencie austryackim i do silnych wyrazów, które tam w nadmiarze padają, to wzburzenie węgierskie stanowi niespodziankę. Widocznie po tamtej stronie Litawy nie owładnięto jeszcze sztuką rozróżniania skromnej prawdy od szumnych deklaracyj.

Przy całem uznaniu dla słusznych praw narodu czeskiego i dla niezłomnej woli, z jaką ich dochodzi wśród wszelkich okoliczności, nie braliśmy i nie bierzemy deklaracyi prawno-państwowej czeskiej dosłownie, szczególnie w tym jej ustępie, który odnosi się do „rewindykacyi" węgierskiej Słowaczyzny na rzecz przyszłego państwa św. Wacława, a to z tego prostego powodu, że nie widzimy po stronie czeskiej siły, któraby mogła życzenie to zrealizować. Deklaracye zaś, o których notorycznie wiadomo, że nie są wyrazem siły potrzebnej do ich urzeczywistnienia, należą do literatury, a nie do polityki... Tylko wtedy, gdyby równocześnie z tą deklaracyą król czeski zabierał się do wypowiedzenia wojny — królowi węgierskiemu, my Polacy, rozważywszy wszystko „za" i „przeciw" moglibyśmy w tej materyi głos zabrać. — Dopóki jednak cała sprawa należy w zupełności i bez reszty do zakresu występów oratorskich, nie widzimy potrzeby zgłaszać w nich swojego uczestnictwa.

Nasz stosunek do Węgier opiera się na bezwarunkowem poszanowaniu ich integralności państwowej i jakkolwiek chętnie widzielibyśmy tam zadowolenie wszystkich narodów, uważając, że przyniosłoby ono pożytek przedewszystkiem samemu państwu węgierskiemu, to jednak żaden odpowiedzialny Polak nie pozwoliłby sobie nigdy mięszać się do wewnętrznych spraw państwa węgierskiego, i nie naruszyłby wobec Węgier tej zasady, którą chciałby widzieć szanowaną wobec Polski, mianowicie zasady, według której każdy naród jest panem swego domu.

Węgrzy mogą być spokojni o to, że Polacy nigdy nie przyłożą ręki do zamachu na całość ich państwa już nie tylko z powodu sympatyi, którą żywią dla narodu węgierskiego i jego przywódców, ale także i to przedewszystkiem w myśl elementarnego wskazania każdej zdrowej polityki — niemięszania się do spraw nie swoich.

Z Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 listopada.

Następne posiedzenie Koła polskiego odbędzie się we środę 28 b. m. o godz. 4 popołudniu. Przedmiotem obrad będzie stanowisko delegatów polskich w delegacyach.

Wiedeń, 23 listopada.

Wczoraj popołudniu odbyło prezydyum Koła polskiego krótkie posiedzenie, celem ustalenia sposobu wykonania uchwał, jakie zapadły na onegdajszem plenarnem posiedzeniu Koła w sprawie Legionów.

Komisya urzędnicza Koła polskiego zbierze się 27 b. m. o godzinie 12 w południe.

Konferencya z hr. Czerninem.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 listopada.

Wczoraj popołudniu odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencya polskich członków delegacyi z ministrem spraw zagranicznych hr. Czerninem.

Delegacye.

(Telefonem).

Budapeszt, 23 listopada.

Koła polityczne utrzymują, że delegacye zajmą się tylko przedłożeniami prowizorycznemi. Obrady delegacyj mają potrwać tylko 14 dni.

Zawieszenie dziennika wszechniemieckiego.

Berlin, 23 listopada.

Organ wszechniemiecki „Deutsche Tageszeitung" został przez władzę wojskową zawieszony.

Propozycye pokojowe Rosyi.

(Telefonem).

Zurych, 23 listopada.

Wśród dyplomatów mocarstw centralnych przeważa zdanie, że Lenin równocześnie ze zwołaniem **konstytuanty przedłoży mocarstwom centralnym propozycye pokojowe Rosyi**, a przedtem zaofiaruje im zawieszenie broni. Naprężone stosunki między nowym rządem rosyjskim a dyplomatami państw koalicyjnych uzasadniają przypuszczenie, że **Rosya w sprawie pokoju wystąpi samodzielnie.**

O zawieszenie broni.

(Telefonem).

Londyn, 23 listopada.

Biuro Reutera donosi:

Rosyjski telegram iskrowy donosi, że **rząd bolszewików polecił głównokomenderującemu, aby porozumiał się z dowódcami nieprzyjacielskimi, proponując im zawieszenie broni dla rozpoczęcia rokowań pokojowych.**

Wyjazd ambasady amerykańskiej z Petersburga.

(Telefonem).

Berno, 23 listopada.

Paryskie wydanie „Chicago Tribune" przyniosło onegdaj wiadomość, że **ambasador amerykański w Petersburgu zwrócił się do rządu rosyjskiego z prośbą o dostarczenie specyalnego pociągu dla członków ambasady i dla 200 członków kolonii amerykańskiej.**

Program Lenina.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 listopada.

„N. Fr. Presse" donosi z Berlina: Z Kopenhagi donoszą:

Lenin wygłosił na zgromadzeniu członków rady rob. żołnierskiej wielką mowę, w której oświadczył, że rewolucya bolszewików dopiero się rozpoczęła. Odtąd panować będą robotnicy, żołnierze i chłopi, a nowy rząd wyda wkrótce nowe ustawy. Zbliża się nowy czas nietylko dla Rosyi, ale dla całego świata. Proletaryat całego świata powitał też z entuzyazmem nowy rząd rosyjski.

Bolszewicy wobec socyalistów niemieckich.

(Telefonem).

Kolonia, 23 listopada.

„Koeln. Ztg." donosi ze Sztokholmu:

Reprezentacya bolszewików w Sztokholmie oświadcza, że życzliwe przyjęcie pozdrowienia socyalistów niemieckich nie może być powitane jako krok do pokoju odrębnego ani z grupą Scheidemanna, ani z niemiecką partyą socyalistyczną wogóle. Rokowania pokojowe mogłyby się odbyć tylko na międzynarodowym kongresie socyalistycznym. Chodzi mianowicie o przeprowadzenie międzynarodowego szturmu przeciw imperyalizmowi na rzecz pokoju prawdziwie demokratycznego.

Reakcya przeciw Leninowi.

Sztokholm, 23 listopada.

Donoszą tu z Petersburga:

Spodziewane jest nowe przesilenie, gdyż liczba przeciwników Lenina zwiększa się coraz bardziej.

Zinowiew odstąpił Lenina i założył własną partyę, która zyskuje coraz więcej zwolenników. Przewodniczący partyi robotników przeszedł na stronę Zinowiewa, a ośmiu komisarzy zarządzających, zamianowanych przez Lenina złożyło urzędy.

Spisek przeciw maksymalistom.

(Telefonem).

Sztokholm, 23 listopada.

„Prawda" organ Lenina, donosi, że **w Petersburgu wykryto szeroko rozgałęziony spisek, zwrócony przeciw rządowi maksymalistycznemu.** W związku z odkryciem tego spisku pozostaje **aresztowanie żony Kiereńskiego.** Stwierdzono też, że dyplomacya koalicyi nie stała zdała od tego spisku, wskutek czego **stosunki między rządem Lenina a dyplomacyą państw koalicyjnych bardziej się jeszcze zaostrzyły.**

Ucieczka Kiereńskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 23 listopada.

„Politiken" donosi, że do Tornea nadszedł telegram, według którego **kozacy chcieli ująć Kiereńskiego, aby go wydać rewolucyonistom, lecz udało mu się w przebraniu marynarza uciec.**

W. ks. Mikołaj Mikołajewicz u Kaledina

(Telefonem).

Wiedeń, 23 listopada.

„N. Fr. Presse" donosi z Berlina:

Przez Szwajcaryę miała nadejść rzekomo do Francyi wiadomość, że w. ks. Mikołaj Mikołajewicz przybył do głównej kwatery generała Kaledina w Charkowie i ofiarował mu swoje usługi. Kaledin miał oddać w. ks. Mikołajowi Mikołajewiczowi dowództwo nad kozakami i przyrzekł pracować w kierunku przywrócenia monarchii i powołania na tron w. ks. Mikołaja Mikołajewicza.

Gen. Ruzski opuszcza Rosyę.

(Telefonem).

Berlin, 23 listopada.

„Express Corresp." donosi, że generał Ruzski zamierza opuścić Rosyę i osiedlić się na stałe we Francyi.

Z Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 23 listopada.

„Politiken" donosi:

Z powodu strajku generalnego nie wychodzą w Finlandyi wcale dzienniki. Tylko w Uleaborgu i Helsingforsie wychodzi „Dziennik strajku generalnego", w którym drukowane są oficyalne komunikaty bolszewików.

Komitet wykonawczy gwardyi robotniczej, utworzonej w celu utrzymania porządku, wydał odezwę, wzywającą do ochrony obcych poddanych i obcych konsulatów. Odezwa zapowiada **dalej uregulowanie sprawy środków żywności w drodze zajęcia wszystkich zapasów i poddania ich demokratycznej kontroli celem równego rozdziału.**

Sztokholm, 23 listopada.

Strajk powszechny w Finlandyi zakończył się. Jednakże robotnicy w północnej Finlandyi wzbraniają się podjąć pracę i domagają się w tym kierunku ustnego nie telegraficznego polecenia. W Helsingforsie panuje zupełna anarchia. Socyaliści utrzymują się w nowym sejmie w większości, podczas gdy agraryusze pozostali w mniejszości.

Bliski pokój.

Sztokholm, 23 listopada.

„Stokholm Tidningen" donosi z Haparandy:

Pokój jest niedaleki bez względu na to, kto się w Rosyi będzie znajdował u steru.

Nowa akcya pokojowa papieża.

(Telefonem).

Berno, 23 listopada.

Dobrze poinformowane koła, zbliżone do Watykanu, utrzymują kategorycznie, że papież przedsięwziął nowy krok pokojowy. Ze względu na brak ściślejszych stosunków z państwami koalicyjnemi, zwrócił się papież przedewszystkiem do mocarstw centralnych w nadziei, że słowa jego znajdą tam większy posłuch. Treść nowych propozycyj papieża dotąd nie jest znana.

Kolonia, 23 listopada.

„Koeln. Ztg." donosi, że **nowa nota papieża omówi pewne szczegóły warunków pokojowych.** Odnośnie do Francyi uwzględnić miał papież informacye, otrzymane od kardynałów francuskich, którzy niedawno bawili w Rzymie.

„N. W. Tagblatt" donosi, że wiedeńskie sfery miarodajne **dotąd nie otrzymały wiadomości o nowym kroku pokojowym papieża.**

Wojownicza mowa Lloyd George'a.

(Telefonem).

Berlin, 23 listopada.

„Berl. Tageblatt" donosi z Hagi:

Lloyd George wygłosił nową płomienną mowę, skierowaną przeciw Niemcom, w której między innemi oświadczył:

Przedewszystkiem dążyć musi koalicya do zupełnego zwycięstwa, a gdyby to nie wystarczyło, podjęta będzie ofenzywa gospodarcza, która handel niemiecki tak zbombarduje, że po wojnie ślad z niego nie pozostanie.

Reforma wyborcza w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 23 listopada.

„Nieuwe Rotterdamsche Courant" donosi z Londynu:

Izba gmin po obradach nad reformą wyborczą przyjęła następujące uchwały: W wyborach do miejscowych reprezentacyj utrzymuje głos żona każdego z mężów, uprawnionych do głosowania przy wyborze do tej reprezentacyi, jeżeli mieszka z nim razem w jednym domu i liczy conajmniej 30 lat życia. Prawo wyboru do Izby gmin otrzymują wszyscy żołnierze i marynarze, którzy służyli w czasie obecnej wojny, o ile ukończyli 19 rok życia. Oprócz tego przyznano kobietom prawo głosowania do reprezentacyi gminnych.

Wydalenie Niemców z Waszyngtonu.

(Telefonem).

Berlin, 23 listopada.

Z Waszyngtonu donoszą:

Wszyscy Niemcy otrzymali rozkaz opuszczenia Waszyngtonu do 15 grudnia r. b.

Ameryka przeciw Austro-Węgrom.

(Telefonem)

Haga, 23 listopada.

„Daily Tel." donosi z Nowego Jorku:

Ameryka zmuszona jest wypowiedzieć wojnę Austro-Węgrom, by zyskać możność łatwiejszego ścigania szpiegów austryackich.

Rozstrzygające walki we Włoszech.

(Telefonem).

Berno, 23 listopada.

„Corriere della Sera" twierdzi, że w najbliższym czasie przyjdzie do rozstrzygającej walki w górach południowego Tyrolu i nad Piavą. Jeżeli mocarstwom centralnym uda się przełamać pozycye włoskie między Brentą a Piavą, armia włoska znajdzie się w bardzo trudnem położeniu.

Od Asiago aż do morza.

Lugano, 23 listopada.

„Corriere della Sera" zaznacza, że na linii od Asiago aż do morza walki stają się coraz gwałtowniejsze i **zaczynają rozszerzać się ku jeziora Garda.**

Nieprzyjaciel rozporządza — jak podnosi wymieniony dziennik — znacznemi posiłkami, które rzuca na słabe punkty frontu włoskiego. Czwarta armia wytrzymała to straszne uderzenie, gdy druga armia zwraca się ku wyżynie Asiago, a trzecia zamyka rzekę Piave.

Za frontem włoskim.

Zurych, 23 listopada.

„Züricher Tagesanzeiger" donosi:

Mimo zaciekłego oporu wojsk włoskich odbywa się ewakuacya okolic w tyle frontu włoskiego, z czego wynika, że Włosi nie są pewni utrzymania się na obecnej linii.

Nowe studya o Wyspiańskim

(Dokończenie.)

II.

Analizę filologiczną utworów Wyspiańskiego prowadzi p. Sinko od pierwszych niemal momentów twórczych poety, które wyszły z „ducha muzyki" („Daniel", „Legenda"). Nawet w tych utworach wpływy greckie są bardzo wyraźne. Komponując dramat o tradycyjnem poświęceniu się Wandy za ojczyznę, przypomniał sobie poeta opracowanie podobnego motywu przez Eurypidesa. Rozszerzona hipoteza „Legendy" przypomina teatr grecki, po grecku zachowuje się również umierający Krak, gdy jak Sokrates filozofuje o losach duszy po śmierci. I tak nieustannie. Motywy z „Iliady" plączą się z legendami podwawelskiemi. Pierwszy zarys „Legendy" i „Daniel" przeznaczone były do śpiewu i recytacyi. Później Wyspiański odsunął się od muzyki i pogrążył się cały w przeżywaniu „Iliady i Odyssei". Na wybór tematu w „Meleagrze" wpłynęło opowiadanie Fojniksa (II, 9), a w formie dopatruje się p. Sinko pokrewieństwa z Maeterlinkiem („Joyselle"). Z lektury Homera począł się i drugi antyczny dramat Wyspiańskiego „Protesilas i Laodamia". Z utworem tym w swej sumiennej analizie łączy p. Sinko „Klatwe", uważając, że „jedynym błędem tej tragedyi, owianej duchem prawdziwie antycznej fatalności, jest nadmierne motywowanie postępku młodej. Wystarczyłoby zupełnie gdyby młoda, wysłuchawszy poleceń pustelnika, źle je zrozumiała i w poczuciu winy nieślubnego związku siebie i dzieci przeznaczyła na ofiarę, by usunąć klątwę, posuchę. Nie ona musi najpierw ściągnąć na siebie klątwę dziewki, po tem dowiedzieć się, że ją czeka niechybnie piekło, potem usłyszeć, że mogłaby się zbawić przez ofiarę na stosie, wreszcie zrozumieć, że ksiądz-by chętnie widział jej oddalenie się z plebanii — by pójść na stos". W „Sędziach" — wbrew twierdzeniom niektórych krytyków, nie znalazł p. Sinko wpływów greckich. Ani intryga Natana, ani ostateczna spowiedź Samuela nic nie mają wspólnego z antykiem.

Najważniejsze i najciekawsze w książce p. Sinki rozdziały, poświęcone są rozbiorowi antyku w narodowych utworach Wyspiańskiego: „Warszawiance", „Legionie", „Wyzwoleniu", „Akropolisie", a zwłaszcza w „Nocy listopadowej", nazwanej przez autora „listopadowem igrzyskiem bogów homerowskich". Genezę każdego utworu antycznego wyjaśnił p. Sinko tak ściśle i dokładnie, że księga jego staje się niezbędnym komentarzem w lekturze Wyspiańskiego. Wykazuje ona źródła niezbyt skomplikowanej ideologii autora „Wesela" i oświetla sugestye, które utrwalały jego manierę. Estetycznej strony przedmiotu zrzadka autor dotyka. A ta właśnie oczekuje w dalszym ciągu krytycznego spojrzenia. P. Sinko mówiąc np. o bogach homerowych w „Nocy listopadowej" stwierdza, że „nikt nie wpadł na pomysł, by obok, czy nad aktorami nowożytnymi umieścić bóstwa starożytne, jako rzeczywistych kierowników akcyi". Ale nielogiczności tej maniery nie rozważa. Co najwyżej poprzestaje na takich uogólnieniach: „Te wizye aktorów urzeczywistnione na scenie, spełniają postulat Wyspiańskiego o dramacie, przedstawiającym imaginacye osób działających i mniej szkodzą iluzyi scenicznej, niż przygodne imaginacye samego autora. Wystarczyło podrażnienie jego fantazyi obrazem Słowackiego o łotewskim Perunie, bijącym gromami w kopułę św. Piotra, by powstała scena litewska w kopule św. Piotra; wystarczył frazes o bliskości Kapitolu i skały Tarpejskiej, by Mickiewicz przeżywał na Kapitolu swój najwyższy tryumf i najniższy upadek; wystarczył tytuł „Trybuny ludów, by Mickiewicz, jako trybun ludu, zabijał na forum Cezara... Tego rodzaju asocyacye miewają wszyscy poeci, ale licząc się z jednolitością formy, z wymaganiami techniki scenicznej, by już nie mówić o logice, choćby tylko poetycznej, obcinają je, tłumią. Wyspiański nie nakładał im żadnych hamulców, lecz odrazu komponował z nich obrazy, a obrazy te rzucał wprost z wyobraźni, bez przepuszczania ich przez filtry krytyki tworzącego technika, na scenę. Ta maniera ma wprawdzie prócz czaru malarskiego, urok dziwnej bezpośredniości twórczej, ale utrudnia skrystalizowanie się utworu z twórczego charakteru w skończone dzieło sztuki".

Po wybornej analizie dwóch prób literackich, rewizyi Iliady i Odyssei („Achilleisu" i „Powrotu Odyssa") usiłuje p. Sinko zsyntetyzować całą antyczność Wyspiańskiego. Trudno — mówi — znaleść w nowszej literaturze poetę, któryby był do tego stopnia homerydą, jak Wyspiański. Gdyby nie był napisał ani jednej tragedyi antycznej, to i tak musielibyśmy uważać go za homerydę na podstawie „Nocy listopadowej", tego jednego chyba w literaturze powszechnej eksperymentu — by losy wojowników polskich z XIX w. składać w ręce bóstw homerowskich. Takim homerydą był jeszcze tylko Słowacki, który w epoce mistycznej uważał się za wcielenie samego Homera. Do homerowego poglądu na świat zbliża się filozofia Ajschylosa i Sofoklesa, którym Wyspiański zawdzięczał najważniejsze składniki swojej tragiczności. Przedewszystkiem jego stosunek do miłości, która w epoce klasycznej uchodziła za chorobę, cierpienie, niegodne bohatera. W jednym ze swych listów Wyspiański pisał: „Miłość dla kobiety-Wenus nie jest jeszcze jedynym motorem działań męskiej duszy i są właśnie tacy wielcy, wyżsi bohaterowie, jak Hektor, do których ona niema przystępu, aby im umysł i duszę truła i z drogi prostoty i szczęścia boskiego sprowadzała. Wyspiański umiał być tylko malarzem miłości symbolicznej (np. rozigranie miłosne posągów wawelskich). Nigdy jednak nie napisał żadnego wiersza erotycznego, był anafroditos, „bez zmysłu do uczuć miłosnych, ale też bez wdzięku miłosnego". Z tragedyi attyckiej wziął Wyspiański swe pojęcia Przeznaczenia i jego stosunek do winy i kary. Za przykładem Greków, wprowadziwszy Przeznaczenie, prowadzi Wyspiański ludzi do jego spełnienia przez ich własne przewiny. Wprowadzanie coraz to nowych win, nieraz tuż przed karą — jest stałą manierą Wyspiańskiego, a ta maniera sprawia, że „widz ostatecznie nie wie, jaka właściwie wina sprowadziła katastrofę bohatera". Od tragików attyckich przejął Wyspiański pojmowanie śmierci, a znalazł potwierdzenie tej wiary w Słowackim (palingeneza) i uczynił ją własnym dogmatem. Co przyznawał jednostce, jako prawo wyzwolenia się ze zbyt splątanego życia, tego odmawiał narodowi, którego głównym obowiązkiem jest trwać. Dlatego przedsięwziął walkę z „szałem romantycznym", który rozkazywał zapomnieć o życiu i tęsknić do śmierci.

Śród dotychczasowych prac o Wyspiańskim studyum p. Sinki zajmuje jedno z miejsc najwybitniejszych, jako owoc niezwykle sumiennej pracy filologa i historyka literatury.

Jan Lorentowicz.

Zwycięstwo Lloyda Georgea.

„Pojedynek szlachetnych“, który rozegrał się w angielskiej Izbie gmin, w obliczu świata całego, czekającego z niecierpliwością, czy Lloyd George po mowie, wygłoszonej w Paryżu, a przyznającej z całą otwartością klęskę koalicyi, potrafi jeszcze ster rządów utrzymać w swem ręku: pojedynek ten wypadł całkowicie na korzyść Lloyda Georgea. Dobrotliwy starzec, Asquith, który pod opiekuńczemi swemi skrzydłami niegdyś wychował dzisiejszego premiera by następnie na samym sobie sprawdzić historyę z kukułczem jajem i zostać wyrzuconym z gniazda nie dożył szczęścia odwetu. — A czekał tej chwili z upragnieniem i zawziętością w sercu. Po wrażeniu, jakie mowa paryska Lloyda Georgea wywarła na obu półkulach, czuł dla siebie moment najodpowiedniejszy, jakby podyktowany przeznaczeniem. Turniej słów rozegrać się miał w oczach audytoryum, które dla Lloyda Georgea z góry przejęte być musiało niechęcią. Lloyd George krakał żałobnie i ten posiew pesymizmu miał mu Asquith do wyrzucenia. Lloyd George był kierownikiem rządu, który doprowadził do klęski, tak szczerze opisanej przez niego samego. Asquith zażądał więc odpowiedzialności od premiera, który doprowadził do tej klęski. Asquith nastawał na jego zgubę.

A jednak zamiast głosów potępienia, posypały się dla Lloyda Georgea oklaski. Ten urodzony trybun ludowy, który w Paryżu uderzywszy w nutę szczerości, natychmiast dopiął swego planu: utworzenia jednolitej rady wojennej koalicyi — teraz z równą szczerością przed Izbą, która go pociągała do odpowiedzialności, odsłonił tajniki swego oratorskiego kusztu. — Być może nie rozumiem się ani trochę na strategii wojskowej — mówił Lloyd George z dobrodusznym cynizmem. Ale to przyznać mi trzeba, że rozumiem się trochę na strategii politycznej i wiem, jakich środków użyć należy, aby cel osiągnąć. Czarną mową swoją sprawiłem, że o konieczności jednolitej rady po stronie koalicyjnej mówią w Anglii, Francyi, we Włoszech, oraz w Stanach Zjednoczonych. Rada przyszła do skutku: cel polityczny jest osiągnięty! — Śmiechem i oklaskami przyjęto to przyznanie się mowcy do wojennego fortelu. Rola oskarżycielska Asquitha z tą chwilą była skończona. Lloyd George pozostał panem placu boju.

Z niemniejszym sprytem uchylił się Lloyd George od walki z generalnym sztabem angielskim, którą mu Asquith w myśl sporu pomiędzy „zachodawcami a wschodowcami“ usiłował narzucić. W Anglii bowiem, taksamo jak w Niemczech, z powodu niemożności osiągnięcia rozstrzygającego zwycięstwa, ciągną się w nieskończoność rozprawy, czy zwycięstwo to na zachodnim froncie, czy też na wschodnim da się osiągnąć. O Lloydzie Georgeu jeszcze z czasów wyprawy dardanelskiej było wiadomo, że jest zwolennikiem oryentacyi wschodniej i że wyprawa dardanelska w znacznej mierze za jego przyczynieniem się przyszła do skutku. — Lloyd George też podobno popierał następnie myśl salonickiej wyprawy i sławił zwycięstwa angielskiego oręża w Mezopotamii i na półwyspie synajskim. Pomoc, jakiej skwapliwie obecnie udzielili Anglicy wraz z Francuzami porażonym Włochom, miała być wysłana również za wolą Lloyda Georgea, wbrew woli generalnego sztabu angielskiego, którego zdaniem najskuteczniej można było pomódz Włochom tylko przez silne uderzenie we Flandryi. Lloyd George przed Izbą gminu nie stanął jednak z generalnym sztabem do rozprawy. Zarzut, że on, człowiek cywilny, miesza się do rzeczy wojskowych, odparł tem, że projekt wspólnej rady wojennej koalicyi wyszedł od Kitchenera. Nieboszczyk nie mógł mu w tym względzie zaprzeczyć. Na spor wschodowców i zachodowców zaś odpowiedział Lloyd George, że dla Anglii równie ważny jest front na północy, jak na południu, na wschodzie, jak na zachodzie. — Z wszystkich czterech kierunków róży wiatru oblega koalicya nieprzyjaciół. O to idzie tylko, by wszystkie siły skupić do jednolitego działania i uderzyć tam, gdzie chwilowo punkt jest najsłabszy.

W ten sposób z chytrością lisa i śliskością węża, potrafił Lloyd George wymknąć się od odpowiedzialności, do której go pozywano. — Obrotność jego sprawiła, że nie zaznał losu francuskiego kolegi, po którego trupie przeprowadził swą wolę tak, jak to przyzwyczajony był czynić z kolegami swymi w Anglii. Po porażce w Dardanelach, po upadku Bukaresztu, potrafi Lloyd George zawsze utrzymać się na fali wzburzenia i razem z nią popłynąć, gdy statek, na którym żeglowała reszta gabinetu, rozbijał się o skały. Do tego wiodła cała oratorska kampania Lloyda Georgea w roku 1915, gdy całą winę niepowodzeń wojennych spychał na brak amunicyi i w całym kraju ognistą szerzył agitacyę na rzecz fabrykacyi amunicyi, nawet kosztem zdobytych i uznanych praw zawodowych związków. Ta gwałtowna agitacya właśnie ocaliła Lloyda Georgea, oddając w jego ręce w koalicyjnym gabinecie Asquitha tekę amunicyi, by następnie przemienić go w ministra wojny. Ta sama metoda pozwoliła w roku następnym po upadku Bukaresztu Lloydowi Georgeowi wysadzić z siodła Asquitha i ująć w ręce niemal dyktatorską władzę. Ta metoda wreszcie kazała Lloydowi Georgeowi obecnie po pogromie Włoch zepchnąć wszystko na brak jednolitości w działaniach wojennych koalicyi i zalecać jako generalny środek leczniczy jednolitą koalicyjną radę wojenną, mającą oczywiście służyć do tego, by dotychczasowy dyktator Wielkiej Brytanii mógł obecnie pochwycić dyktaturę nad polityką wojenną wszystkich sprzymierzonych.

I tak się dzieje, że spryt ludowego trybuna zawieść go potrafi zawsze z najgroźniejszych odmętów w przystań spokojną. Spryt ten potrafi go zawsze uchronić od kompromitacyi, któraby niezawodnie spotkała tego dyletanta, biorącego na siebie zawsze najbardziej odpowiedzialne i największej wymagające wiedzy fachowej zadania. Taksamo, jak na stanowisku kanclerza skarbu, zapewniał zbawienie dla ludu w podatku spadkowym, skonstruował go zaś w sposób tak skomplikowany, że w pierwszym roku obrachunkowym koszta ściągnięcia podatków wyniosły 1,390.000 funtów szterlingów, efekt podatków zaś zaledwie 223.000 funtów. tak samo zbierał plony i na wszystkich innych polach swego działania. Prywatny ten mowca i demagog umiał jednak zawsze w porę przerzucić się na stronę niezadowolonych i winę niepowodzeń zepchnąć na kogo innego. Ten kunszt [illegible] prowadził go kolejno po trupach kolegów ku coraz wyższym stanowiskom i coraz większej władzy, aż wreszcie zawiódł go w dyrektoryat wszystkich państw koalicyjnych, w którym niezawodnie siła jego łokci potrafi mu zapewnić stanowisko przodownicze. Lloyd George jednak wdaje się teraz w grę niebezpieczną. Nie wiadomo, czy może go ona zawieść wyżej, to pewna wszakże, że w razie niepowodzenia, musi go obalić. *Stopp.*

Jan Kucharzewski premierem polskim

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 21 listopada.

Jak już doniosłem, rządy państw centralnych zawiadomiły Radę Regencyjną o aprobacie kandydatury p. Jana Kucharzewskiego, dotychczasowego referendarza koronnego, na premiera gabinetu polskiego.

P. Kucharzewski prowadzi już od szeregu dni półoficyalnie pertraktacye w sprawach, związanych z utworzeniem gabinetu. Wedle informacyi „Głosu“ nawiązały z p. Kucharzewskim kontakt nietylko stronnictwa, lecz także stowarzyszenia zawodowe, celem przedstawienia mu, jakie widoki, koła przez nie reprezentowane, przywiązują do działalności przyszłych kierowników poszczególnych ministerstw.

Od jednego z wybitnych polityków otrzymuję wiadomość, iż p. Kucharzewski za warunek przyjęcia urzędu premiera postawił Radzie Regencyjnej, aby gabinet był aktywistyczny i aby rząd przystąpił bezzwłocznie do tworzenia armii, przez wydanie ustawy o powszechnej powinności wojskowej, jak również by Radę Stanu powołano z nominacyi. Warunki te miała Rada Regencyjna przyjąć, w tem dwa pierwsze bez zastrzeżeń.

Oczekiwane więc jest, iż w niedługim czasie — skoro tylko teki będą rozdane, ogłosi rząd polski ustawę o rekrutacyi przymusowej.

Z dniem dzisiejszym p. Kucharzewski przestał pełnić obowiązki referendarza Rady Regencyjnej. Od jutra stanowisko referendarza ma objąć p. Józef Siemieński.

Prezes ministrów, zgodnie z patentem z d. 12 września, podejmie obecnie potrzebne kroki, ażeby w tych działach administracyi, które są przekazane polskiej władzy w Królestwie przeprowadzić organizacyę ministeryów.

Wydawane odtąd przez Radę Regencyjną akty rządowe będą już kontrasygnowane przez prezesa ministrów.

Prasa polska w Rosyi o koncepcyi austro-polskiej.

Sztokholm. (Tel. Ag. Pol. Prasowej).

Petersburski „Dziennik Polski“, organ narodowej demokracyi, wyraża się o rozwiązaniu kwestyi polskiej w duchu austro-polskim w sposób życzliwy. Nie można sobie wyobrazić — pisze ten organ — by projektowane połączenie Królestwa Polskiego z Galicyą, które w kraju uważają za konieczny warunek pomyślnego rozwiązania kwestyi polskiej, było źle przez Polaków przyjęte. Ze wszystkich rozwiązań kwestyi polskiej przez państwa centralne jest rozwiązanie austro-polskie możliwie najlepsze. — O stosunku koalicyi do sprawy polskiej wyraża się „Dziennik Polski“ bardzo pesymistycznie.

Również i petersburski „Dziennik Narodowy“ wyraża swoje zadowolenie z powodu wznowienia programu Naczelnego Komitetu Narodowego.

Zmiana kierownictwa w Komisyi likwidacyjnej.

Sztokholm. (Tel. Ag. Pol. Prasowej).

Wychodzący tu w języku niemieckim organ bolszewików p. t. „Bote der Russischen Revolution“ zamieszcza następujące informacye o adwokacie Mieczysławie Kozłowskim, zamianowanym, jak wiadomo, w miejsce Lednickiego prezydentem Komisyi Likwidacyjnej:

Kozłowski został dnia 20 lipca b. r., po stłumieniu ruchu robotniczego w Petersburgu, aresztowany pod zarzutem, że ułatwiał rządowi niemieckiemu wysyłkę pieniędzy do Petersburga. Obecnie został Kozłowski uwolniony za złożeniem kaucyi 5000 rubli. Kozłowski jest z zawodu adwokatem i członkiem zarządu socyalnej demokracyi Królestwa Polskiego. W tym charakterze zasiadał on w petersburskim Sowiecie.

Rozkład Rosyi.

Sztokholm. (Tel. Ag. Pol. Prasowej).

Petersburski „Dziennik Polski“ wyraża przekonanie, że w najbliższym czasie należy oczekiwać ogłoszenia niepodległości Finlandyi, Ukrainy i obszaru kozaków dońskich.

Na stacyach kolejowych w Rosyi.

„Dziennik Kijowski“ z 24 października donosi:

Żołnierze, którzy na mocy ostatnich rozkazów demobilizacyjnych powracają z armii, dopuszczają się w drodze ekscesów i aktów przemocy nad administracyą kolejową.

Na dworcu kijowskim dotychczas udaje się administracyi zapobiedz wszelkim wystąpieniom, lecz nastrój jest nader nerwowy. Lada chwila można oczekiwać ekscesów. W ciągu dnia wczorajszego na dworcu zgromadziło się kilkanaście tysięcy żołnierzy, oczekujących wyruszenia w dalszą drogę. Na całej linii dróg południowo-zachodnich, żołnierze zatrzymują pociągi pasażerskie, wskutek czego przybywają one do Kijowa, z kilku lub kilkunastogodzinnem opóźnieniem.

Żołnierze, oczekujący na stacyi Kijów, zaczęli się denerwować i żądać, aby niezwłocznie dano im możność wyruszenia w dalszą drogę. Nie pomogły tłumaczenia, iż jest zupełny brak wagonów i lokomotyw. Rozległy się krzyki i groźby. Niewiadomo jaki obrót wzięłaby cała sprawa, lecz na szczęście przybył spóźniony o 12 godzin pociąg z Odessy. Żołnierze rzucili się do wagonów, tłukąc szyby w oknach, druzgocąc drzwi... Pasażerów wyrzucano z wagonów, bagażem zaś nieszczęśliwców podzielono się „po bratersku“.

Około godziny 3 w nocy nadeszła wiadomość, iż ze stacyi Zulany wyruszył pociąg z awanturującymi się żołnierzami, którzy zagarnęli ze sobą naczelnika stacyi, obiecując, iż dokonają nad nim sądu doraźnego. Jakimś cudownym sposobem udało się naczelnikowi zbiedz i ukryć się.

Na posterunku wołyńskim żołnierze chcieli dokonać sądu doraźnego nad maszynistą, lecz udało się ich uspokoić.

W noc ubiegłą, o godzinie 5 nad ranem, olbrzymi tłum żołnierzy usiłował dokonać samosądu nad jakimś złodziejem-żołnierzem, który skradł kobiecie portmonetkę z dwoma rublami. Gdy milicya kolejowa stanęła w obronie skazańca, żołnierze otoczyli milicyantów, aby rozprawić się z nimi. Skończyło się na tem, że milicya zdołała umknąć, złodzieja zaś zbito prawie na śmierć. Również niemiłosiernie skatowano bojowca kolejowego, który chciał zaaresztować w wagonie 3 klasy przestępcę, przebranego za żołnierza.

Na wielu stacyach, pracownicy kolejowi do tego stopnia są teroryzowani przez żołnierzy, iż opuszczają stanowiska i uciekają, gdy nadchodzi wiadomość, iż zbliża się pociąg wojskowy. Wogóle żołnierze nie chcą korzystać ze specyalnych pociągów wojskowych, przekładając nad nie pociągi pasażerskie. Wczoraj pasażerowie pociągów do Moskwy, Odessy i Woroneża, pozostali w Kijowie, gdyż nie zostali dopuszczeni do wagonów przez żołnierzy. Pociągi odchodzą przepełnione do ostatnich granic. Do wagonów zamiast 40—50 ludzi, wtłacza się z górą 350 żołnierzy.

Rozruchy w Zurychu.

Przez kilka dni nadchodziły telegramy o rozruchach „pacyfistów“ szwajcarskich w Zurychu, przyczem przyszło do starć z policyą i rozlewu krwi. Kilka osób zostało zabitych, a około 30 rannych. Tłum, podburzony przez agitatorów, którzy przemawiali za rozpoczęciem „praktycznej propagandy pokojowej“ na wzór socyalistów rosyjskich, zaczął demonstrować przeciwko fabrykom materyałów wojennych, ażeby je zmusić do zaprzestania pracy. Demonstracye takie rozpoczęły się w czwartek wieczorem i powtórzyły się dnia następnego. Poważniejsze zajścia jednakże nastąpiły dopiero w sobotę, gdy władze celem zapobieżenia dalszym demonstracyom aresztowały głównych agitatorów, a tłum kilkotysięczny usiłował ich odbić z więzienia. Wówczas to przyszło do starć ostrych, przyczem z obu stron padały strzały rewolwerowe.

W „Züricher N. Nachrichten“ znajdujemy następujący opis zajść czwartkowych:

Wieczorem odbyły się w kilku dzielnicach miasta poważne demonstracye, wywołane przez kilku fanatyków propagandy pokojowej. Około godziny 10 pojawiło się przed warsztatem mechanicznym firmy Scholer i S-ka w ulicy Centralnej, gdzie się wytwarza śruby do pocisków, kilkaset wyrostków i kobiet, którzy wtargnęli do tego zakładu i usiłowali zmusić robotników do zaprzestania pracy. Policya jednakże po niejakim czasie zdołała ich stamtąd wyprzeć. Podobnie działo się także w innych dzielnicach.

Głównymi agitatorami byli niejacy Dättwyler i Rotter, który niedawno przyjął poddaństwo szwajcarskie. Pierwszy z nich zwołał zebranie, celem zapoczątkowania „praktycznej propagandy pokojowej“, a gdy zebrało się około 100 osób, przeważnie wyrostków, kobiet i kilku obcokrajowców, zaproponował im „przechadzkę po ulicach“ i demonstracyę „pod gołem niebem“. Zebrani poszli za jego radą, a po drodze pochód demonstracyjny oczywiście się jeszcze powiększył. Na placu Helwecyi wygłosił Dättwyler płomienną mowę przeciwko rządowi szwajcarskiemu, nazywając go „przesiąkniętym zasadami imperyalistycznemi aż do szpiku kości“. Dalej zaś mówił, że obecnie nie dosyć podziwiania rewolucyi rosyjskiej i sympatyzowania z nią, trzeba rewolucyę czynu przenieść także na grunt szwajcarski i przedewszystkiem wojsko zrewolucyonizować. Po tem przemówieniu, które tłum przyjął z zapałem, rozpoczęły się zamachy na fabryki materyałów wojskowych.

Dziennikarze z Austryi i Węgier w Berlinie.

Dzienniki berlińskie donoszą:

Po długim stosunkowo czasie otworzyły się we wtorek wieczór znowu podwoje pałacu kanclerskiego w Berlinie na przyjęcie dziennikarzy, przybyłych z Austryi i Węgier. Na zaproszenie kanclerza Rzeszy niemieckiej, hr. Hertlinga, przybyli oprócz wymienionych przedstawiciele prasy berlińskiej, dyplomaci, ministrowie i wojskowi dygnitarze, jak podsekretarz stanu Radowitz, sekretarze stanu hr Rödern, Waldof i Solf, admirał Capelle, wiceprezydent ministerstwa stanu Friedberg, ambasadorowie i posłowie państw sprzymierzonych i t. d. Goście przy winie, piwie i cygarach zabawiali się rozmową.

Wkrótce po rozpoczęciu się rautu kanclerz hr. Hertling wygłosił następującą przemowę:

„Moi panowie! Witam poraz pierwszy w tym domu większe koła gości i raduję się bardzo z tego powodu, że do tych kół należą nasi przyjaciele z Austryi i Węgier. Witam was z całego serca, moi panowie, przedstawiciele prasy austryackiej i węgierskiej“.

W dalszym ciągu mowy swojej podniósł kanclerz hr. Hertling, że z pałacem kanclerskim, w którym mieszkał niegdyś ks. Bismarck, wiążą się wielkie wspomnienia historyczne. Tu obradował kongres berliński, tu odbywały się doniosłe konferencye, tutaj wreszcie stworzono fundament pod sojusz Niemiec z Austryą. Następnie mówił kanclerz o nadzwyczajnie pomyślnem dla mocarstw centralnych położeniu militarnem, zaznaczając, że wojnę trzeba wygrać nie tylko na polu bitwy.

„Mamy jeszcze przed sobą najcięższe walki polityczne — mówił hr. Hertling. — Kiedy je pomyślnie zakończymy, będziemy mogli powiedzieć, żeśmy zdali egzamin. I tutaj, moi panowie z prasy, liczymy szczególniej na was. W pokoju zadaniem waszem jest kierować opinią publiczną, przyczem każdy w całej pełni zaznacza swoje stanowisko partyjne. Podczas wojny upatrywaliście swoje zadanie w rozwijaniu wewnętrznej siły naszych państw, w podnoszeniu rzeczy wspólnych, a usuwaniu rozdzielających. Z radością zaznaczam żywą dyskusyę w prasie Berlina, Wiednia, Budapeszcie, Sofii i Konstantynopola. To przyczynia się do jednolitości frontu politycznego. Jeżeli panów z Austryi i Węgier witamy ze szczególną dumą, to nie potrzeba tego uzasadniać wobec najświeższych zwycięstw naszej wspólnej broni“.

Po mowie kanclerza rozpoczęła się ponowna nieskrępowana pogadanka wśród gości.

Przed południem zwiedzili dziennikarze berlińską kolej podziemną i muzeum Marchii, a następnie wielką kuchnię ludową. W południe było przyjęcie u burmistrza Wermutha w ratuszu. Burmistrz powitał gości krótką przemową, zapraszając naostatek do posiłku. Odpowiadali redaktorowie Sedlak i Marcus.

Choć sprzysięgnie się wróg...

Tym, co wytrwają...

Choć sprzysięgnie się wróg
na zatratę twych sił,
nie dosięże swojego zamiaru —
choć powali cię z nóg,
padniesz, lecz będziesz żył,
jeśliś wytrwał w obronie sztandaru!

Ale biada jest tym,
co w dniu klęski i zdrad
z pola walki uchodzą do domu —
szczezną, zginą, jak dym,
nie zostanie z nich ślad
w pełnych hańby godzinach pogromu...

Kalisz, w jesieni 1917.

Piotr Rysiewicz
kapral wojsk polskich.

Subskrybujcy siódmą pożyczkę wojenną!

Kronika.

Kraków, 23 listopada.

Opieka nad wdowami i sierotami po poległych na wojnie. W niedzielę, dnia 25 b. m., i w dniach następnych odbędzie się w całym kraju publiczna zbiórka na fundusz wdów i sierót po poległych żołnierzach. Jak wiadomo, zadaniem i celem tego funduszu jest należyta opieka nad wdowami i sierotami po zmarłych lub poległych żołnierzach, oraz zapewnienie tym sierotom należytego wychowania. — Spodziewać się należy, że społeczeństwo ofiarnie poprze powyższą akcyę składkową.

Mianowanie. Pułkownik Robert hr. Lamezan Salins, szef krajowego Urzędu gospodarczego, został mianowany generał majorem.

Odczyt o odkryciach archeologicznych na Wawelu. Profesor wiedeńskiego uniwersytetu, dr Strzygowski, będzie miał w dniu dzisiejszym w komisyi historyi sztuki Akademii umiejętności o godzinie 6 wieczorem wykład o najnowszych odkryciach na Wawelu. Z powodu niemożności rozesłania na czas kurendy, tą drogą uprasza się pp. członków komisyi o liczne przybycie na ten wykład.

W Polskim Związku niewiast katolickich, ulica Szczepańska l. 5, I. piętro, odbędzie się w sobotę, dnia 24 b. m., o godzinie 5 po południu odczyt P. Józef Olszewski, dyrektor Ligi pomocy przemysłowej, mówić będzie na temat: »Korzyści pracy domowej w życiu warstw średnich«. Wstęp dla członków wolny.

Wieczór panny Rychterówncj. Dzisiaj, w piątek, 23 b. m., odbędzie się w sali Towarzystwa lekarskiego (ulica Radziwiłłowska l. 4) interesujący wieczór znanej artystki, p. Kazimiery Rychterówncj. Oryginalne produkcye p. Rychterównej mają odrębny charakter, gdyż monotonię podobnych wieczorów urozmaica artystka melodeklamacyą, w których jest niepoślednią mistrzynią. Bilety do nabycia u p. Rudolfskiego, linia A—B.

Dostawa zboża. Na zbliżającym się niedzielnym zjeździe aprowizacyjnym w Krakowie omawianą będzie także sprawa dostawy zboża przez producentów galicyjskich na rzecz wojennego Zakładu obrotu zbożem. W kołach bowiem konsumentów miejskich ustala się przekonanie, że obecny szalony brak mąki i chleba po miastach galicyjskich jest rezultatem biernego oporu producentów zboża, którzy, nie chcąc sprzedawać zboża po cenach maksymalnych, wolą je sprzedać w nielegalnym obrocie prywatnym odbiorcom, oczywiście po cenach bardzo wysokich. Handel pokątny zbożem w kraju rozwinął się ogromnie, a uprawiają go także komisyonerzy zbożowi i wywożą zapasy żyta i pszenicy poza granice kraju. Lichwa ta przybrała ogromne rozmiary, najgorzej zaś wychodzi na tem galicyjski miejski konsument, pozbawiony obecnie zupełnie mąki i chleba. Do lichwy zbożowej przyczynia się w ogromnym stopniu handel wymienny, wiadomo bowiem, że na prowincyi często takie towary, jak: cukier, nafta, świece, mydło, tytoń i t. d., dochodzą do włościan tylko drogą wymiany, co jest winą i rezultatem nadużyć w rozmaitych prowincyonalnych biurach rozdzielczych i sklepach. W każdym razie zjazd aprowizacyjny będzie się domagał kontroli nad komisyonerami zbożowymi, zapasami zboża, wywozem z kraju, następnie roztoczenia lepszego dozoru nad młynami i piekarniami. W pierwszym zaś rzędzie zjazd zażąda od władz, aby zmusiły producentów do odstawienia przypadającego kontyngentu zboża.

Wpłaty na ziemniaki zimowe od zamieszkałych w okręgach biur chlebowych IV. i XIII., przyjmować będzie, począwszy od dnia 23 b. m. Kasa miejskich zakładów aprowizacyjnych przy ulicy Poselskiej l. 12. Z dniem tym kasa przy ulicy Helelów l. 7 zostaje zwinięta.

Walka z lichwą żywnościową. Jak już donieśliśmy, w piwnicach sklepu p. Lisowskiego w Sukiennicach znalazła policya krakowska około 300 kilogramów herbaty i około 700 kilogramów bulionu które przewieziono do dyrekcyi policyi. Zapasy te będą przewiezione w dniach najbliższych do magistratu, lub do sądu karnego, gdzie obecnie toczą się dochodzenia przeciwko właścicielowi skonfiskowanych towarów.

Obecnie w biurze dla zwalczania lichwy w dyrekcyi policyi krakowskiej odbywają się w godzinach przedpołudniowych przesłuchiwania tych osób, którym odmówiono sprzedaży herbaty, lub bulionu w sklepie p. Lisowskiego.

Przy tej sposobności należy jeszcze raz przypomnieć stanowcze żądanie ludności krakowskiej, by skonfiskowane towary oddawane były jak najprędzej do rozsprzedaży. Namiestnictwo, sądy, wreszcie magistrat powinny sprawy konfiskaty towarów traktować jak najpilniej; tymczasem sprawy takie zalegają całymi miesiącami, a nadto nigdy się nie słyszy, żeby skonfiskowane zapasy wszelkiego rodzaju towarów były w rezultacie rozsprzedane między publiczność. Po prostu dotąd ludność nie odnosi żadnej korzyści z akcyi, podjętej energicznie przeciwko lichwie towarowej.

Pospiech telegraficzny. Piszą nam z Kęt: Przed kilku dniami nadszedł z Krosna telegram »dringend« do Kęt do adresata, w Bulowicach zamieszkałego. Urząd pocztowy odebrał go o godzinie 11 przed południem, celem odesłania go posłańcem pod właściwym adresem. Do odbycia około trzech kilometrów drogi potrzebował posłaniec aż 22 godzin, albowiem telegram ten doręczono adresatowi na drugi dzień o godzinie 9 rano. Podobne doręczanie telegramów odbywa się w innych miejscowościach w Galicyi.

Z kraju.

Zamknięte szkoły ludowe w Galicyi. Jeden z nauczycieli ludowych zamieszcza w ostatnim »Piaście« uwagi następujące:

Obejmując urząd nauczycielski, postanowiliśmy nauką, radą i miłością wpajać w młode pokolenia wiedzę i cnoty obywatelskie, tworzyć karne szeregi na dzień Zmartwychwstania, budować trwały gmach przemysłu, handlu i dobrobytu, budować lepszą przyszłość i wolną ojczyznę. Radowała się dusza nauczyciela, widząc przepełnione izby szkolne, patrząc w niewinne twarze dziatwy, chłonącej żądną naukę. Radowała się, słuchając bohaterskich czynów młodzieńczych Legionów i rozradujeła się w dzień chwały, zwiastujący wolną, złączoną ojczyznę.

Lecz obecnie smutek mroczy twarz nauczyciela. Jesienią ławy szkolne świeciły pustkami, bo pobór ojców i starszych braci w szeregi [illegible] zatrzymał dziatwę przy pracy w polu i w domu. Lecz ufał jeszcze nauczyciel, że zimą młodzież napełni szkołę, a on, wytężając wszystkie siły, nadrobi stracone miesiące, by nie poniosła krzywdy młodzież i społeczeństwo.

Tymczasem czwarty rok wojny sprowadził brak opału i zamknął uczelnie ludowe. Brak obuwia i szewców, którzyby uczniom ponaprawiali trzewiki, przetrzebił szkolne szeregi. Rwąca się do nauki dziatwa poczęła przychodzić boso. Lecz mróz stężył ziemię, bose szeregi znalały — kaszel zatrzymał je w domu.

I smutno w duszy nauczyciela i zapytuje on: Czy już społeczeństwo wzięło rozbrat ze szkołą, łaknąc tylko mamony i goniąc za zyskiem i czy nastaną czasy średniowieczne, kiedy tylko ksiądz umiał czytać i pisać? Czy nie wiedzą o tem czynniki kompetentne, że, odmawiając szkołom opału, czynią wielką krzywdę łaknącej nauki młodzieży? Czy już brak ludzi, którym los przyszłych pokoleń leży na sercu? Smutna dusza nauczyciela, bo smutna przyszłość ojczyzny, gdy szkoły stoją pustkami.

Obywatelstwo honorowe. Rada gminna w Śleszowie(?), oceniając zasługi ks. Klemensa Tatary, położone około dobra tamtejszych i okolicznych mieszkańców nadała mu obywatelstwo honorowe.

O przywrócenie własnego gmachu politechnice lwowskiej. W konsekwencyi wiecu, odbytego we Lwowie w sprawie przywrócenia lwowskiej politechnice własnego gmachu, zajętego obecnie przez szpital wojskowy, zwrócił się do Koła polskiego rektor politechniki lwowskiej, Krygowski, zwracając uwagę, że dalsze pozostawanie szpitala w budynku techniki powoduje nieobliczalne szkody. Jest to przecież jedyna polska technika, więc moment ten specyalnie na szali zaważyć powinien. Wskutek obecności obcych w budynku techniki giną i niszczeją zbiory i środki naukowe tej uczelni polskiej. Z laboratoryum elektrycznego zginęły pasy i miedź, z biblioteki mechaniki zginęło 20% książek, a jeńcy wojenni, obsługujący chorych, niszczą i palą sprzęty.

Urzędujący w tym tygodniu wiceprezes Kędzior interweniować będzie w tej sprawie u rządu.

O teatr lwowski. Z dniem 1 lipca 1918 roku upływa kontrakt gminy miasta Lwowa z dotychczasowym dzierżawcą teatru, p. Hellerem. Obecny zarząd miasta Lwowa nie zamierza rozpisywać konkursu na dzierżawę teatru, lecz od 1 lipca prowadzić go na wzór Krakowa we własnym zarządzie.

Dzienniki lwowskie podnoszą, że teatry krakowskie pod względem artystycznym odpowiadają swemu zadaniu i opłacają się, a płace artystów zastosowane są do obecnych ciężkich czasów.

Spodziewać się należy — pisze »Kuryer Lwowski« — że Lwów pójdzie za przykładem Krakowa i że obejmie we własny zarząd teatr, który będzie prowadzony w myśl tradycyi ś. p. Pawlikowskiego. Wyjść na tem powinien dobrze nie tylko poziom artystyczny sceny narodowej, lecz także los artystów, związanych ze sceną stołeczną.

Przywrócenie urzędów telegraficznych. Ministerstwo handlu w porozumieniu z ministerstwem kolei zezwoliło na podjęcie prywatnego ruchu telegraficznego, ale tylko wewnątrz w Austryi, oraz w obrocie z Węgrami, Bośnią i Hercegowiną w kolejowych stacyach telegraficznych: Bierzanów, Podłęże i Bladeliny.

Ruch pocztowy na Bukowinie. Galicyjska dyrekcya poczt oznajmia, że z urzędów pocztowych na Bukowinie podjął urząd Bobestie ruch listowy, listów wartościowych, pieniędzy i ograniczony pakietowy; urząd Dołhopole ruch poczty listowej; urząd Draczynetz ruch listowy i ograniczony ruch pakietowy; urząd Ploska ruch listowy, listów wartościowych i przekazowy; urząd Krasna Ilski i Ros. Banilla ograniczony ruch pakietowy.

Z Królestwa Polskiego.

Warszawa, 21 listopada. (Z uniwersytetu. — Otwarcie szkoły sztuk pięknych. — Z Towarzystwa miłośników historyi. — Z teatrów).

Wpisy do uniwersytetu są już na ukończeniu. Do dnia dzisiejszego zapisało się na wszystkie trzy wydziały ogółem 2.320 studentów. Jak wiadomo, nowy podział na trzy wydziały wprowadzono dopiero w roku 1916/17, łącząc dotychczasowy czwarty wydział, tak zwany matematyczno-przyrodniczy, z filozoficznym. Teologicznego wydziału uniwersytet warszawski nie posiada.

Na wydziale prawnym rozpoczną w tych dniach wykłady dwaj nowo pozyskani profesorowie: prof. J. Glass, który objął katedrę prawa hipotecznego, i prof. Aleksander Mogilnicki, który wykładać będzie prawo karne. Poza tem na wydziale prawnym wykładają: prof. Łyskowski dzieje prawa rzymskiego; profesor Strasburger naukę skarbowości; profesor dziekan Parczewski prawo kościelne; profesor Ano prawo cywilne, obowiązujące w Królestwie Polskiem; profesor Ehrenkreuz prawo sądowe polskie; profesor Cybichowski prawo międzynarodowe i naukę o państwie; profesor Jarra encyklopedyę prawa i stosunek społeczeństwa do prawa; rektor Kostanecki ekonomię społeczną teoretyczną i historyę teoryj ekonomicznych; prof. Siemieński historyę ustroju Polski.

Większość profesorów rozpoczęła już wykłady.

W szkole sztuk pięknych odbyło się wczoraj uroczyste otwarcie czternastego roku szkolnego. Rok obecny zaznaczy się dobitnie w życiu instytucyi, która staje się państwową szkołą polską, przechodząc pod zawiadywanie przyszłego polskiego ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

To też pierwsze przemówienie na wczorajszem otwarciu roku szkolnego, które odbyło się nader uroczyście wobec licznie zgromadzonych osób ze świata artystycznego i szerokich kół społecznych, wygłosił w imieniu polskich władz państwowych dyrektor departamentu oświecenia publicznego, p. Józef Mikułowski-Pomorski. — W przemówieniu swem podkreślił on wielką doniosłość sztuki w życiu narodowem i wyraził niepłonną nadzieję, że warszawska szkoła sztuk pięknych stanie się podstawą dalszego rozkwitu sztuki ojczystej.

Następnie w imieniu komitetu opiekuńczego szkoły przemawiał prezes jego, p. Franciszek Lilpop, wyrażając wdzięczność tym wszystkim, którzy współpracą swą przyczynili się do dźwignięcia szkoły.

Z kolei zabrał głos dyrektor szkoły, p. Stanisław Lenc, który podkreślił znaczenie przejścia szkoły pod opiekę władz państwowych, wyrażając przekonanie, że teraz dopiero stolica Polski otrzymuje to, co możnaby nazwać akademią sztuki. Profesor Edward Trojanowski zwrócił się następnie w słowach serdecznych do uczniów szkoły, kładąc w mowie swej nacisk główny na niezbędność zachowania charakteru narodowego sztuki. Ostatni mowca, profesor Wojciech Kossak, zamknął szereg przemówień, w krótkich słowach podnosząc zasługi dyr. Lenca, oddanego całkowicie szkole i jej zadaniom.

W teatrach warszawskich sezon w całej pełni W operze sukcesy niebywałe odnoszą: p. Pilarz-Mokrzycka i p. St. Gruszczyński. P. Mokrzycka za ostatnią kreacyę w »Tosce« owacyjnie była przyjmowaną.

W »Rozmaitościach« plan repertoaru na najbliższe tygodnie jest bardzo interesujący, zwłaszcza w dziale sztuk oryginalnych. Powodzeniem szczególniejszem cieszyły się sztuki: »Apostata« Kozłowskiego, oraz »Koteczka« Br. Gorczyńskiego. Z powodu rocznicy 10-lecia śmierci Wyspiańskiego, wejdzie na repertoar »Noc Listopadowa«, poczem ujrzymy »Carewicza« Zapolskiej.

Teatr Polski Solskiego po cyklu świetnem powodzeniem uwieńczonych przedstawień »Sułkowskiego«, wystawia sensacyjną sztukę francuską: »Człowiek, który zabił«.

Pierwsza prelekcya profesora Divekego. Z Warszawy donoszą: W uniwersytecie warszawskim odbył się w dniu 19 b. m. wykład inauguracyjny profesora Divekego, nowo powołanego lektora języka węgierskiego. W natłoczonej sali, prócz studentów i studentek, obecni byli przedstawiciele kolonii węgierskiej, prasy i t. p. Prof. Diveky rozpoczął swój wykład zastrzeżeniem, że niedostatecznie włada »pięknym językiem Mickiewicza«, a potem podkreślił ogromną wagę, jaką ma znajomość języka węgierskiego dla badaczów historyi Polski. Dzieje okresu Jadwigi, Batorego, a potem lata 1831, 1848 i 1863 roku posiadają w języku węgierskim dokumenty wielkiej doniosłości, wcale prawie przez historyków polskich niewyzyskane. »U was — mówił profesor Diveky — zaledwie kilku ludzi włada jako tako naszym językiem. W Budapeszcie już od kilku lat istnieje lektorat języka polskiego. — Następnie mowca zaznaczył pewne wpływy (nieznaczne) języka węgierskiego na nasz. Wyrazy rokosz (= sejm), szereg, czaty, dobosz i hejnał są wzięte z madziarskiego. Istniały również i wpływy polskie na Węgry. W wieku XVI. i XVII. około 4.000 Węgrów (17%) słucha wykładów w uniwersytecie krakowskim. Później dają się zauważyć wpływy literackie. U nas — mówił profesor — znany jest i uwielbiany Sienkiewicz, u was ceniony Jokay i Petofi. Narody obydwa od dawnych czasów łączy szczera przyjaźń i wzajemne poważanie... Niech Bóg da — zakończył profesor — by te stosunki wzmocniły się z wolną niepodległą Polską«.

Mowcy podziękowano szczerym i długotrwałym oklaskiem za wykład w języku, posługiwanie się którym sprawiało profesorowi pewną trudność.

Wynik konkursu na polskie marki pocztowe. — W tych dniach rozstrzygnięty został — jak donoszą pisma warszawskie — rozpisany przez Tow. artystyczne w Warszawie konkurs na polskie marki pocztowe. Honorowym przewodniczącym sądu konkursowego był gen.-gubernator Beseler, sąd stanowili: Franciszek Eismond, Ignacy Łopieński, Piotr Krasnodębski i Wojciech Kossak. Konkurs był niezwykle licznie obesłany. Oczywiście Orzeł biały, jako godło narodowe, zajmuje głównie ornamentacyjne miejsce w nadesłanych projektach, ale są i inne, niemniej nam drogie symbole: korona piastowska, Wawel, zamek Wawelski, ks. Józef, Kościuszko, królowie ze złotego okresu, słowem przesunęły się przed oczami sądu konkursowego wszystkie symbole, z któremi każde serce polskie zrosło się na zawsze. Konkurs przyniósł szereg marek tak wybitnie artystycznych, o rdzennie polskim pierwiastku, że wśród setek tysięcy marek pocztowych całego świata wyróżniać się będą!

Nagród przyznano za ogólną sumę marek 10.000: otrzymali je: Po 1000 marek: Bartłomiejczyk Edmund, Trojanowski Edward, Huzarski Wacław. Po 500 marek: Bartłomiejczyk Edmund, Gardowski Ludwik, Trojanowski Edward, Oderfeld Henryk. Po 300 marek: Bartłomiejczyk Edmund, Sosnkowski Jerzy i Tadeusz Lucyan Gronowski, Sokołowski Ludwik, Tom Józef, Knauf Adam Wiśniewski Bronisław, Ogórkiewicz Jan, Gardowski Ludwik, Kornguld Lucyan, Bystydziński Maksymilian. — Po 150 marek: Trojanowski Edward, Neufeld Mieczysław, Sosnkowski Jerzy i Pniewski Bogdan, Kopczyński Bronisław, Kędzierski Apolinusz, Sokołowski Ludwik, John Edmund, Tom Józef, Bienilis Zygmunt.

Nadto zakupiono kilkadziesiąt projektów po 50 marek.

Żydowska Rada najwyższa w Warszawie. Z Warszawy donoszą: Na posiedzeniu komisyi żydowskiej b. Rady Stanu rozważano świeżo — podług „J. Wort" — sprawę utworzenia Żydowskiej Rady najwyższej. Komisya doszła do wniosku, że Rada taka jest potrzebna jako centralna reprezentacya żydowska. Komisya orzekła dalej, że ta najwyższa instytucya żydowska powinna się nazywać tylko „Rada Żydowska", a nie „Rada Najwyższa", oraz że nie powinna mieć charakteru specyalnie narodowego, lecz czysto religijny charakter w zakresie kompetencyi odnowionej organizacyi gminnej.

Ze świata.

† **Dr Jan Żarnowski.** Dnia 12 b. m. umarł w Zagrzebiu w 64 roku życia ś. p. dr Jan Żarnowski, emerytowany radca dworu i były szef sprawiedliwości dla Bośni i Hercogowiny w Serajewie Dobry Polak, który w czasie blisko czterdziestoletniego pobytu za granicą, zachował serce i duszę polską, ceniony i poważany był przez obcych za niezmordowaną i owocną pracę na wysokich posterunkach publicznych. Ś. p. dr Żarnowski oddał wielkie zasługi dla Bośni i Hercogowiny, gdyż stworzenie i założenie hipoteki, rekulacya prawnych stosunków własności gruntowej i lasowej w kraju, który okupacya austryacka objęła w stanie zupełnego zaniedbania i nieporządku, były prawie wyłącznie dziełem jego 25-letniej pracy. — Na tej pracy wzorowały się Bułgarya i Grecya Należał on do tych, którzy za granicą wiele przyczynili się do szanowania i poważania imienia polskiego.

Przeszedłszy w stan spoczynku, powrócił do kraju z zamiarem pracy na niwie społecznej, do czego w swojej wsi rodzinnej Łużany pod Gorlicami poczynił już pierwsze kroki, ale zapadł na zdrowiu i szukał ulgi w łagodniejszym klimacie południowym i przed kilka tygodniami udał się z kraju do Zagrzebia, gdzie go śmierć zaskoczyła. Cześć jego pamięci!

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

W piątek, dnia 23 b. m., o godzinie 4½ po południu: Konferencya o »Powrocie Odysa« dyr. A Grzymały-Siedleckiego; wieczorem: teatr zamknięty.

W sobotę, dnia 24 b. m.: »Powrót Odysa«, dramat w trzech aktach St. Wyspiańskiego.

W niedzielę, dnia 25 b. m., po południu: »Komedya słów« Schnitzlera; wieczorem: »Powrót Odysa«, dramat w trzech aktach St. Wyspiańskiego

Repertoar miejskiego teatru ludowego przy ulicy Rajskiej.

W piątek, dnia 23 b. m.: »Lalka«.

W sobotę, dnia 24 b. m., o godzinie 3 po południu: »Przekupka warszawska« z p. Jadwigą Turowiczówną; wieczorem: »Lalka«.

W niedzielę, dnia 25 b. m., o godzinie 3 po południu: »Tricoche i Cacolet«; wieczorem: »Spisek koronacyjny« (Kordyan«, akt trzeci).

Ze Syndykatu rolniczego.

Rada nadzorcza Syndykatu rolniczego na posiedzeniu dnia 13 b. m. przyjęła do wiadomości sprawozdanie dyrekcyi o zamknięciu rachunkowem za rok 1916/17 i uchwaliła przyznać członkom zwroty towarowe, a to Spółkom rolniczym w wysokości 8%, a innym 5% od pobranych towarów w stosunku do udziału. Nadto zamianowała Rada nadzorcza pp. Stanisława Kostkę i Józefa Musiałka zastępcami dyrektora, a dra Witolda Wiszniewskiego i Władysława Janiszewskiego prokurzystami. 10347

Walki między Brentą a Piave.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Wiedeń, 23 listopada.

Urzędownie dnia 22 b. m.:

Na zachód od Monte Melpeite odparto włoskie ataki przeciwuderzeniem.

Między Brentą a Piave strzelcy cesarscy pierwszego pułku i wirtemberczycy wzięli szturmem Monte Fontanasecca i Monte spinuccia. Na Fontanasecca pojmaliśmy 200 alpinich.

Na wschodzie i w Albanii nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 listopada.

Urzędowo ogłaszają:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **We Flandryi ograniczała się walka działowa do ognia niszczącego, który dopiero wieczorem stał się gwałtowniejszym na przestrzeni między Poelkapelle a Paschendaele.** Odparto natarcia Anglików na północ od Lens i na południe od rzeczki Scarpy. Po silnem wzmożeniu ognia, wczoraj rano koło Riencourt nastąpiły tylko słabsze ataki angielskie, które złamał nasz ogień.

Bitwa na południowy zachód od Cambrai toczy się dalej. Przez masowe użycie pancernych samochodów i piechoty i posuwanie naprzód konnicy starał się nieprzyjaciel wymusić przełom, który mu pierwszego dnia ataku nie udał się. Nie powiodło mu się to. Wprawdzie zdołał zyskać niewielki obszar, sięgający poza nasze przednie linie, lecz nie mógł osiągnąć większych sukcesów. Na formacye jego wojska, na które zwróciły swój skuteczny ogień nasze działa i karabiny maszynowe i silnie je przerzedziły, spadł przeciwatak naszej dzielnej piechoty. Na zachodnim brzegu Skaldy odrzuciła ona nieprzyjaciela do Anneux i Fontaine, zaś na wschodnim brzegu do pozycyi na wschód Rumilly, z których był wyszedł. Przed i poza naszemi liniami leżą rozrzucone po całem polu bitwy szczątki zniszczonych strzałami samochodów pancernych. W zniszczeniu ich wziął wybitny udział działa do walki z samochodami pancernymi i lotnicy. Z nastaniem ciemności na polu bitwy walka osłabła.

Na południe od Vendhuille nieprzyjaciel nie ponowił ataków. Silny oddział francuski wtargnął na południowym froncie St. Quentin do naszej pierwszej linii, — wyrzucono go przeciwatakiem.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: W związku z atakiem angielskim rozpoczęli także i Francuzi silne ataki na nasze stanowiska między Craonne a Bery au Bac. Poprzedziła je gwałtowna walka działowa, która od wczesnego rana trwała z małą przerwą przez cały dzień. Na północny wschód od La Ville aux Bois pozostało gniazdo francuskie. Na innych odcinkach odparliśmy nieprzyjaciela ogniem tam, gdzie wtargnął po walce z bliska. Nasze podjazdy miały powodzenie i przysporzyły jeńców.

Porucznik Pyehme zestrzeliwszy lotnika nieprzyjacielskiego, osiągnął 22 zwycięstwo w walce w powietrzu.

Wschodni teren wojny i front macedoński: Nie wydarzyło się nic ważnego. Porucznik Eschevere strącił nieprzyjacielski balon na uwięzi, przez co odniósł 20 zwycięstwo w powietrzu.

Włoski teren wojny.

Tyrolscy strzelcy cesarscy i wojska wirtemberskie zdobyły między Brentą i Piave wierzchołki Monte Fontano Secca i Monte Spinuchia.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Berlin, 23 listopada.

(Wolff). Dnia 22 listopada wieczorem.

Na południowy zachód od Cambrai złamano nowe ataki Anglików, które nastąpiły po silnym ogniu.

Na wschodzie nic ważnego.

Z Włoch nie doniesiono dotąd nic nowego.

Konferencya posłów polskich z hr. Czerninem.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Wiedeń, 23 listopada.

„Polnische Nachrichten" donoszą:

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych hr. Czernina wczoraj o godzinie 5-tej popołudniu polscy członkowie delegacyi przybyli do ministra na konferencyę, która trwała przez godzinę. Obecni byli posłowie Długosz, German, Głąbiński, Jaworski, Tetmajer i zastępca delegata Bawcrowski. Celem konferencyi było porozumienie się z delegatami o sprawach, które będą przedmiotem obrad delegacyi.

W kołach poselskich polskich słychać, że **na konferencyi u hr. Czernina poruszono także sprawę polską, omawianie jej jednakże nie wychodziło poza ogólne ramy, znane z oświadczenia prezydenta ministrów dra Seidlera w czasie dyskusyi polskiej w Izbie posłów.**

Podobne konferencye, jak się dowiadujemy, odbędą się w tych dniach, także z innemi grupami delegatów.

Prace w komisyach.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Wiedeń, 23 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad budżetem ministerstwa handlu. Posłowie Stanek i Kadlczak postawili rezolucye, domagające się między innemi natychmiastowego złożenia rachunków przez centrale, w szczególności przez centrale obrotu lnem, oraz wzywające rząd, aby w czasie wojny nie pensyonował urzędników, zaś rodzinom po poległych urzędnikach i sługach państwowych wypłacał całe pensye.

Pos. dr. Kolischer omawiał opłakane stosunki, panujące w zarządzie poczt i telegrafów, wskazując, że na tem polu nastała zupełna niepewność. Należało się spodziewać, że w Galicyi, skoro w większej części kraju została zniesiona cenzura listów, ruch pocztowy będzie odbywał się normalnie, ale urzędy, sortujące listy nie mają dostatecznej ilości worków i sznurków, a ambulanse pocztowe nie funkcyonują odpowiednio. List z Krakowa do Wiednia idzie trzy do czterech dni. Od kilku tygodni mimo, że między Krakowem a Wiedniem istnieje bezpośrednie połączenie telegraficzne, telegramy bywają wysyłane pocztą, choć nazywa się je mimo tego rodzaju przesyłki telegramami. Te niemożliwe stosunki wymagają natychmiastowej naprawy.

Dalej omawiał mowca braki w Austryi, a zwłaszcza w dotkniętej tak bardzo wojną Galicyi na polu zaopatrzenia ludności w odzież i obuwie.

Minist. handlu bar. Wiesner, reagując na uwagi, że w magazynach zarządu wojennego i w magazynach obozów uchodźców są wielkie zapasy, które powinny być odstąpione dla zaopatrzenia ogółu, oświadcza minister, że od zarządu wojennego otrzymał w tej sprawie bardzo przychylne zapewnienia. Z drugiej jednak strony zapasy te są nadzwyczajnie cenną rezerwą na czas po zawarciu, kiedy braknie materyałów.

Po zawarciu pokoju będzie pierwszem zadaniem ministerstwa handlu naprawić szkody w poreie inwestenie.

Mówiąc o żegludze na Dunaju wspomniał minister o sprawie dróg wodnych, która obecnie przedstawia się w nowem świetle. Ministerstwo handlu interesuje się bardzo żywo tą sprawą, zwłaszcza ze stanowiska strzeżenia interesów austryackich.

Odpowiadając na zażalenia na stosunki w ruchu pocztowym, wskazał minister na nadzwyczajne trudności, z jakiemi walczyć musi zarząd poczt z powodu ogromnego wzrostu ruchu i braku personalu. Zapewnia, że ministerstwo handlu będzie wszelkiemi siłami dążyć do usunięcia powodów do zażaleń.

W sprawie rozporządzeń językowych na kolejach.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Wiedeń, 23 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi kolejowej uzasadniał poseł Wróbel wniosek, postawiony wczoraj, aby minister obrony krajowej przedstawił stanowisko zarządu wojskowego w sprawie rozporządzeń językowych. W dyskusyi, jaka się nad tem wywiązała, minister obrony krajowej Czapp oświadczył, że musi się przedewszystkiem porozumieć z interesowanemi w tej sprawie ministerstwem wojny i naczelną komendą armii. Dopiero po otrzymaniu potrzebnych dat będzie mógł minister złożyć oświadczenie. Obrady odroczono do środy dnia 28 b. m.

Nowa interpelacya o zdradę.

Wiedeń, 23 listopada.

Posłowie Wedra, Waber i towarzysze wnieśli do ministra obrony krajowej następującą interpelacyę w sprawie łodzi torpedowej nr. 11:

„Corriere della Sera" w numerze z d. 9 października 1917 r. przynosi wiadomość, z której wynika, że w pierwszym tygodniu października pewien austro-węgierksi torpedowiec zawinął do włoskiego portu i został objęty w posiadanie przez Włochów. Obiega wiadomość że torpedowiec ten wypłynął d. 5 października z Sebenico, że oficerowie zostali ubezwładnieni przez załogę, która znajdowała się pod wpływem czeskiego torpedomistrza i że następnie załoga wydała torpedowiec w Ankonie w ręce Włochów. Ma to być torpedowiec nr. 11, który znajdował się pod komendą porucznika okrętowego Simmela. Podpisani zapytują, czy minister da wyjaśnienia o tym wypadku, o ponoszących winę osobach tudzież o ich narodowości.

Konferencya Rusinów z rządem.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 listopada.

W konferencyi gospodarczej Rusinów z rządem — o której już doniosłem — donosi „Slav. Corresp.": Konferencya trwała przeszło 5 godzin. Przemawiali także zastępcy rządu. Namiestnik hr. Huyn przemawiał bardzo życzliwie za uwzględnieniem żądań ciężko dotkniętej ludności galicyjskiej. Rząd zbada dokładnie życzenia i skargi Rusinów, poczem odbędzie się dalsza konferencya.

Prądy pokojowe w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Sztokholm, 23 listopada.

Specyalny sprawozdawca w Haparandzie „Stokholm Tidningen" zapewnia, że jakikolwiek rząd w Rosyi nastanie, **pokój nie jest już daleki.** Słyszy się dość częste wyrażenia: „Walczyliśmy już dość za Anglię i Francyę".

Oprócz 5 członków centralnego komitetu partyi bolszewików złożyło także swój urząd 8 komisarzy ludowych bolszewickich, jakoteż większa ilość komisarzy czerwonej gwardyi robotniczej, motywując ten krok tem, że zachodzi potrzeba ministerstwa koalicyjnego i że rząd maksymalistyczny może być podtrzymany tylko przez teroryzm.

Kompromis między stronnictwami.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Sztokholm, 23 listopada.

(Telegram przedstawiciela Biura Korespondencyjnego). Według doniesień z Haparandy między stronnictwami mieszczańskiemi a socyalistami doszedł do skutku kompromis, na podstawie którego **stronnictwa mieszczańskie godzą się na utworzenie senatu wyłącznie socyalistycznego.**

Dzisiaj ma być podjęta normalna praca i ruch kolejowy.

Walka z ruchem strajkowym.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Londyn, 23 listopada.

Biuro Reutera donosi z Petersburga pod datą 20 b. m.:

Z powodu strajków, które już wybuchły, oraz z powodu wybuchu dalszych jeszcze strajków wydał rewolucyjny komitet wojskowy odezwę, w której przestrzega klasy posiadające przed lekceważeniem powagi położenia. Klasy te w pierwszym rzędzie odczują nędzę głodową. Może im być odebrane prawo poboru środków żywności, a ich zapasy mogą być skonfiskowane.

Komendantem Moskwy jest zwykły żołnierz.

Mowa Lenina.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Sztokholm, 23 listopada.

Donoszą z Haparandy, że Lenin w mowie, wygłoszonej w radzie robotniczej powiedział, że rewolucya bolszewicka dopiero się rozpoczyna. Odtąd rządzić będą robotnicy, włościanie i żołnierze. Nowy rząd wyda nowe ustawy. Nastaną nowe czasy nietylko w Rosyi, ale także w całym świecie. Wiadomość o nowej rewolucyi w Rosyi powitaną będzie przez proletaryat wszystkich krajów. Rewolucya zatoczy jeszcze **większe kręgi. Także w Anglii poczyna się już szerzyć, a we Włoszech stała się czynem.**

Unieważnienie umów Stanów Zjedn. z Rosyą.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Londyn, 23 listopada.

„Central News" donoszą z Waszyngtonu: **Rząd oświadczył, że umowy wojenne z Rosyą są nieważne, dopóki Rosya nie będzie miała znów rządu prawowitego.**

Zamierzona blokada Niemiec.

Berlin, 23 listopada.

„Vossische Zeitung" donosi z Amsterdamu: Konferencya koalicyi w Paryżu podejmie obrady w najbliższych dniach. Poweźmie stanowcze uchwały co do sposobu prowadzenia dalszej wojny i obok innych spraw wojskowych będzie rozstrząsać bardzo doniosłe kwestye gospodarcze. W pierwszym rzędzie będzie omawiany plan zupełnego odcięcia Niemiec od świata na podstawie zarządzeń amerykańskich.

Rząd Stanów Zjednoczonych chce na podstawie danych statystycznych państwom neutralnym, graniczącym z Niemcami, dostarczać wszystkich koniecznych wyrobów pod warunkiem, że w państwach tych będą pełnić nadzór komisye z ramienia koalicyi. O przewóz mają państwa neutralne same się troszczyć.

Nawzajem państwa neutralne mają zobowiązać się do zerwania z Niemcami wszystkich stosunków handlowych. Stany Zjednoczone, Anglia i Francya natychmiast po konferencyi wystosują w tej sprawie odrębne noty do państw neutralnych.

Niektóre warunki zostały już podane państwom neutralnym do wiadomości. Anglicy są przekonani o skuteczności tego środka. Państwom neutralnym grozi los Grecyi.

Zjazd królów skandynawskich ma być w związku z tą sprawą. Także Holandya, Szwajcarya i Hiszpania zajmą się tą sprawą. Koło neutralne uważają położenie Hiszpanii za pomyślniejsze z powodu jej dobrych stosunków z koalicyą.

Włochy a pokój.

(Telefonem).

Berlin, 23 listopada.

„Berl. Tageblatt" donosi z Lugano:

Bissolati oświadczył, że Włochy nigdy nie zawrą pokoju odrębnego. Armia włoska nie została pobita, stała się raczej ofiarą propagandy pokojowej, gdyż niektóre oddziały nie chciały walczyć i skłoniły w ten sposób inne oddziały do ucieczki.

Wojenne wydatki Ameryki.

Zurych, 23 listopada.

„Pressetelegraf" donosi:

Wedle wiadomości, które otrzymała prasa paryska z Nowego Jorku, **ogólne wydatki Stanów Zjednoczonych na rok bieżący wynoszą 129 miliardów franków.**

Sprzymierzeńcy otrzymują miesięcznie tytułem pożyczek około 22 miliardy.

Katastrofa węglowa we Lwowie.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Lwów, 23 listopada.

Wczoraj rano wstrzymano we Lwowie zupełnie ruch tramwaju elektrycznego z powodu braku węgla. Dyrekcya policyi zarządziła zamykanie wszystkich sklepów, z wyjątkiem sklepów spożywczych o godzinie 5-tej popołudniu. Sklepy spożywcze mają być zamykane o godzinie 7-mej wieczorem. Przedstawienia w kinoteatrach nie mają trwać dłużej niż do godziny 7-mej. Godzinę policyjną w przedsiębiorstwach gospodnio-szynkarskich ustanowiono dla szynków na godzinę 8 wieczorem, dla kawiarń na godzinę 9, zaś dla restauracyi na godzinę 10 wieczorem.

Z powodu braku węgla odbyła się w prezydyum magistratu konferencya w biurze prezydenta Rutowskiego, na którą przybyli komendant miasta, dyrektor magistratu Bolesław Ostrowski, dyrektorowie elektrowni, gazowni, wodociągów. Dyrektor elektrowni Tomicki przedstawił szczegółowo stan sprawy, zaznaczając, że gdy zapasy węgla się wyczerpały, zarząd miasta nie mógł pozwolić, aby kosztem utrzymania ruchu tramwajowego wstrzymano albo chociażby ograniczyć możność używania prądu elektrycznego celem oświetlania mieszkań, biur, zakładów, oraz poruszania motorów przemysłowych, będących przedewszystkiem na usługach zarządu wojskowego i przedsiębiorstw wyżywienia ludności. Dlatego zdecydowano się na zupełne wstrzymanie ruchu tramwajowego w nadziei, że prośby miasta w sprawie węgla będą rychło uwzględnione.

Na konferencyi tej uchwalono między innemi postarać się także, aby w urzędach cywilnych i wojskowych wprowadzono jednorazowe urzędowanie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura Koresp.

z dnia 23 listopada.

Odznaczenie prezydenta Uhr-Stebelskiego.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza: Wiceprezydent sądu wyższego krajowego w Krakowie posiadający tytuł i charakter prezydenta sen. tu, Uhr Stebelski z okazyi przeniesienia na własną prośbę w stały stan spoczynku, otrzymał krzyż wojenny za zasługi cywilne I klasy.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.